

Był słoneczny lipcowy dzień. Wracalam do domu po całym dniu nauki w szkole. Wiał delikatny przyjemny wiatr. Było mnóstwo ludzi, bo kto by nie spacerował w taką pogodę? W niespodziewanym momencie za sporą grupką ludzi zobaczyłam postać, która wydała mi się znajoma. Była to wysoka, ciemnowłosa dziewczynka. Gdy przyjrzałam się lepiej nie miałam już wątpliwości. To była ona, Koralina. Spojrzała na mnie i delikatnie się uśmiechnęła.

- Cześć co ty tu robisz o tej porze? - spytała Koralina.

- Hej, właśnie wracam z zajęć – odpowiedziałam.

- A właśnie – krzyknęła głośno Koralina.

- Chciałabyś odwiedzić moje mieszkanie niedawno w salonie znalazłam małe drzwiczki - powiedziała po cichu Koralina, rozglądając się dookoła i patrząc, czy nikt nas nie podsłuchuje.

- Jasne z chęcią i tak nie mam nic lepszego do roboty – odpowiedziałam z radością.

- Świetnie – odpowiedziała z uśmiechem Koralina.

Gdy już dotarliśmy do małych drzwiczek, Koralina wyciągnęła z kieszeni mały kluczyk z guzikiem na początku. Włożyła kluczyk do dziurki i przekręciła go. Naszym oczom po otwarciu drzwi ukazał się długi wąski korytarz. Koralina krzyknęła i ruszyła prosto. Pobiegłam tuż za nią, lecz biegła tak szybko, że nie dałam rady jej dogonić. Pod koniec małego korytarzyka spotkałyśmy następne takie same drzwiczki. Gdy Koralina je otworzyła, zobaczyła ten sam salon z którego wychodziłyśmy. Koralina zdenerwowana krzyknęła.

- To było oszustwo!!, te drzwiczki to tylko pułapka na małe ciekawskie.....

Koralina nie dokończyła tego co chciała powiedzieć bo na górze domu usłyszała głośną muzykę. Koralina popędziła na górę jakby śpieszyła się na pociąg. Gdy ją dogoniłam zastał mnie straszny widok. Na korytarzu stała rahiyczna straszna kobieta, wyglądała ja dorosły pająk, była tak wysoka, że od jej głowy do sufitu brakowało tylko dwadzieścia centymetrów. Okropna postać spojrzała na nas odrażającym szczęściem. Powiedziała wyraziście.

- Witajcie dzieci, zagrajmy w grę!!

Wtedy pajęcza postać zaczęła biec w naszą stronę. Zaczęłyśmy uciekać, ile sił w nogach. Koralina krzyknęła, żeby jak najszybciej biegła do drzwi. Gdy wybiegłyśmy do korytarza za drzwiami Koralina zamknęła drzwi małym kluczykiem. Wybiegłyśmy z korytarza. Koralina była cała brudna, jej włosy były całe poplątane, oczy świeciły się, bił od niej strach, jej twarz była cała blada. Koralina po tym zdarzeniu stała się inna, była uważna, ostrożna, lecz nadal ciekawska. Koralina postanowiła zakleić drzwi taśmą, by już nigdy jej nie kusilo tam zajrzeć.

Kilka dni po tym zdarzeniu Koralina postanowiła zaprosić mnie ponownie. Tym razem będziemy się bawić jej ulubionymi zabawkami oraz zbierać kwiaty na bukiet dla jej mamy.

Ta przygoda nauczyła mnie, że nie zawsze trzeba być ciekawskim, lecz zawsze ostrożnym. Nie znam przeszłości tego miejsca, lecz wiem, że w życiu trzeba być uważnym.

Kornelia, 6a